

Czyta: #TataMariusz



Hanna Niewiadomska

Buty

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Stały buty w przedpokoju,
Szykowały się do boju.
Które są ważniejsze dziś,
Które dziś założy Zdziś?

Tuż przy progu dwa sandały,
Tak ze sobą rozmawiały:
– Czy choć trochę pochodzimy?
Przecież jeszcze nie ma zimy.

Paski im zwisają smętnie,
Sprzączki na nich nie zapięte
I pewności wciąż nie mają,
Czy po piasku pobiegają.

Stoi kalosz pod wieszakiem
– Chyba się obejdę smakiem.
Nie założy mnie już Zdziś,
No bo deszczu nie ma dziś.

Zresztą nie wiem, gdzie kolega,
On jest z prawa, a ja z lewa.
Ja niebieski, on niebieski,
Z deszczu ocieramy łezki.

Zza kalosza do lusterka,
Pantofelek sobie zerka.
Sznurowałto szybko wiąże.
– Rety! Rety! bo nie zdążę!

Choć mam nosek podrapany,
Boczek z lekka pościerany,
To kokardę zrobić muszę,
Bez niej z domu się nie ruszę.



Kapcie co pompony mają,
Spod kanapy wyglądają.
Całe w kolorową kratkę,
Czyż na spacer mają chrapkę?

Przecież ciągle w domu siedzą
I o świecie nic nie wiedzą.
Ależ skądże! Ich marzeniem
Jest dziś Zdzisia przebudzenie.

Kiedy Zdziś z kanapy wstanie,
Zacznie butów przymierzanie.
Buty o tym dyskutują
I na spacer się szykują.

